

665

Gość Niedzielny

Katowice
28-11-2010
T. / Nr 47

6

Nienarodzony na scenie

W Teatrze Polskim w Warszawie aktorka Barbara Wysocka, będąca w ósmym miesiącu ciąży, pozwała widzom usłyszeć bicie serc – swojego i maleństwa.

Podczas spektaklu „Anty-Edyp” zrealizowanego przez Michała Zadare – ojca mającego się urodzić dziecka – matka podłączona do dwóch aparatów USG pokazuje swój intymny związek z mającym przyjść na świat. Są razem najbliżej, jak to tylko możliwe, i, co najważniejsze, dopuszczają do przeżywania tej tajemnicy nas. Po raz pierwszy na scenie realny, niekreowany przez aktorów nienarodzony odgrywa swoją rolę. Jego głosem jest bardzo szybko bijące serduszek, któremu towarzyszy nieco powolniejsze bicie serca mamy. Rytm dwóch serc przypomina wariacje muzyczne, do których dołącza na perkusji Leszek Lorent, a także grający na klaracie Michał Górczyński i na basie – Jacek „Budyń” Szymkiewicz.

Ten, zapowiadany jako kontrowersyjny, spektakl ma prowokować do refleksji nad losem człowieka. Nawiązując do źródeł teatru – starożytnej tragedii – i autentycznych źródeł życia, próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy już przed przyjściem na świat



Barbara Wysocka na scenie udziela głosu swemu nienarodzonemu dziecku

jesteśmy uwikłani w mechanizmy społeczne. Aktorka podczas badania USG mówi fragmenty Freuda i Sofoklesa. Raz jest Edypem, który dowiaduje się, że nie zdoła uniknąć tragicznego losu, drugi raz Jokastą, nie potrafiącą uchronić swojego dziecka. To znów wtrąca wstawki z „Anty-Edypa”

– krytycznego, politycznie zaangażowanego tekstu Deleuze’a i Guattariego z 1972 roku. Spektakl możemy oglądać tylko przez kilka wieczorów. Kiedy już maluch się urodzi, zacznie się jego nowa rola, ale nie zobaczymy jej już na scenie.

Barbara Gruszka-Zych